Rok XII. Warszawa, 30 września 1930 r. Nr. 18

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁝⁝ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. Prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

Zasady racjonalnego przyrządzania i wypieku ciasta z mąki

Pierwotne sposoby sporządzania pieczywa z mąki zbożowej były już znane w starożytności, a czynione z biegiem czasu stopniowe postępy w tym zawodzie doprowadziły wprawdzie do wysokiego rozwoju piekarstwa, lecz odbywało się to na drodze doświadczeń praktycznych bez głębszego wnikania w istotę tych wszystkich procesów fizycznych i chemicznych, jakie powstają tu, poczynając od przygotowywania ciasta, a kończąc się przy wypieku jego.

Wostatnich dopiero czasach zbadane zostały naukowo te wszystkie czynniki, tkwiące w mące zbożowej, jakie są niezbędne dla tworzenia z niej ciasta i otrzymywania z niego pulchnego pieczywa.

Bliższe zapoznanie się z właściwościami mąki zbożowej, z powodu których, po dodaniu do niej wody, powstaje osobliwy twór, znany od najdawniejszych czasów pod nazwą ciasta, posiada ważne znaczenie praktyczne dla dalszego doskonalenia się piekarstwa.

Przedewszystkiem należy zwrócić tu uwagę na ten charakterystyczny fakt, że tylko mąka zbożowa, wytworzona w młynie, osobliwie z ziarn chlebowych, t. j. z pszenicy lub z żyta, po dodaniu do niej wody stwarza pewną zwięzłą masę, zwaną ciastem, podczas gdy wydzielony z niej krochmal nie posiada więcej tej własności, a powodem tego jest brak w nim ciał białkowych.

Ciała białkowe, zawarte w mące, posiadają własność nasycania się wodą, przyczem jej drobiny (molekuły) wiążą się tak silnie z cząsteczkami mąki, że nie dają się więcej wyciskać z powrotem, przy największym nawet wysiłku, co też wyróżnia je od innych ciał, np. gąbczastych, które po nasyceniu się wodą wydzielają ją z powrotem pod pewnym naciskiem. Oile więc w nasyconem wodą ciele, drobiny jej nie zostają związane z cząsteczkami jego, a tylko wypełniają w niem międzycząsteczkowe przestrzenie, to wtedy woda może być z powrotem wydzieloną, czy to pod naciskiem w elastycznych ciałach gąbczastych, czy też przez wysuszenie danego ciała twardego, co jednak w cieście osiąga się tylko dla tej ilości wody, która, z powodu przesycenia go nią, nie została związaną z cząsteczkami mąki, to też ciasto po wysuszeniu przedstawia zawsze inne ciało, powstałe z mąki i wody, o odrębnych własnościach.

Cząsteczki ciał białkowych, zawarte w mące, wiążąc się z wodą w otrzymanem z niej cieście, pęcznieją, t. j. powiększają swą pierwotną objętość, przyczem woda, wchodząc w skład wodorotlenków ciał białkowych, zmienia ich własności chemiczne i fizyczne. Im większą zaś ilość wody dana mąka jest w stanie związać z sobą w powyższy sposób, to tem korzystniejszą jest ona dla celów wypiekowych, a zależy to nietylko od ilościowej zawartości ciał białkowych w mące, lecz także i od dobrego ich stanu fizykalnego.

Ta szczególna właściwość niektórych ciał stałych wiązania swych drobin z wodą w wyżej podany sposób, w połączeniu z naturalnem podówczas zwiększaniem się ich objętości, t. j. pęcznieniem, nadaje cząstkom takiego ciała zadziwiająco wielkie siły rozpierające, które przy wyrobie ciasta z mąki, jako odbywającem się w wolnej przestrzeni powietrznej nie ujawniają się na zewnątrz. Ciało zaś pęczniejące przez wchłanianą przez siebie wodę w zamkniętej przestrzeni może dawać dopiero pojęcie o wielkości powstających podówczas sił rozpierających, co też było już oddawna wykorzystywane w celach praktycznych, np. dla rozsadzania dużych brył kamiennych w ten sposób, że w naturalne szczeliny skalne, lub w sztucznie wytwarzane otwory, wstawia się odpowiedniej wielkości suche klocki drewniane, poczem polewa się je często wodą dotąd, dopóki napęcznienie ich nie rozsadzi daną bryłę kamienia na części.

Ciała białkowe, wchodzące w skład mąki chlebowej, są następujące:

1. **białko roślinne**, rozpuszczalne w zwykłej wodzie studziennej, zawiera w sobie 53.12% węgla (C), 7.18% wodoru (H), 17.60% azotu (N), 20.55% tlenu (O) i 1.55% siarki (S), w stanie zupełnie suchym, odtłuszczonym eterem i pozbawionym soli mineralnych przez spopielenie;

2. **gluten (klej roślinny)**, nierozpuszczalny w zwykłej wodzie studziennej, nie stanowi jednego związku chemicznego, lecz przedstawia mieszaninę, fizycznie z sobą zespolonych sernika, włóknika, mucedyny i gliadyny, wykazujących w analizie elementarnej następujący skład chemiczny:

	Sernik	Włóknik	Mucedyna	Gliadyna
Węgla (C)	52.94%	54.31%	54.11%	52.76%
Wodoru (H)	7.04%	7.18%	6.90%	7.10%
Azotu (N)	17.14%	16.89%	16.63%	18.01%
Tlenu (O)	21.92%	20.61%	21.48%	21.27%
Siarki (S)	0.96%	1.01%	0.88%	0.86%

Najwyższą zawartość mąki chlebowej, wynoszącą około 75%, stanowi krochmal (mączka, skrobia), o składzie chemicznym $C_6H_{10}O_5$ i ciężarze właściwym 1.6, nierozpuszczalny w zimnej wodzie; w gorącej zaś wodzie ziarenka krochmalu nabrzmiewają, nie rozpuszczają się, ale łączą się z sobą, tworząc jednolitą masę, zwaną klajstrem. Wilgotny krochmal, ogrzany do 100° C., staje się dopiero rozpuszczalny w wodzie, a w wyższej ciepłocie (od 160° C. do 200° C.) podlega on przemianie chemicznej, tworząc z siebie, tak zwaną dekstrynę, przedstawiającą się, jako żółtawo zabarwiona, o przyjemnym smaku i łatwo rozpuszczalna w wodzie substancja.

Wytwarzanie dobrego ciasta wymaga dokładnego wymieszania mąki z wodą, z równoczesnem należytem wygnieceniem powstającej z nich jednolitej masy, a uskutecznia się to w nowoczesnych urządzeniach piekarnianych z pomocą mechanicznie poruszanych mieszadeł — gniotowników; przytem ważną jest rzeczą stwarzanie ciasta o właściwej dla danego gatunku mąki gęstości (konsystencji), t. j. z dodawaniem takiej tylko ilości wody do mąki, jaka może być całkowicie związaną, z czasteczkami tej ostatniej i z takim tylko nadmiarem jej, jaki jest potrzebny dla dalszej fermentacji ciasta i końcowego wypieku jego. **Stosowanie zatem odpowiedniej do gatunkowości danej mąki ilości wody, przy wytwarzaniu ciasta, wymaga czujnej kontroli i częstych doświadczeń próbnych, a stwierdzane w praktyce piekarskiej ilości dodawanej wody przy zarabianiu mąki na ciasto wahają się od 50% do 70%, to znaczy, że ze stu kilogramów mąki otrzymuje się od 150-ciu do 170-ciu kilogramów ciasta.**

Dla otrzymania z mąki chlebowej łatwostrawnego pieczywa nie wystarcza stworzyć z niej ciasto przez dodanie odpowiedniej ilości wody i wypiec je następnie w piecu piekarskim; otrzymane bowiem wtedy pieczywo będzie twarde, jako pozbawione pulchności, a więc małostrawne, to też w nowoczesnym sposobie sporządzania pieczywa powinno ono posiadać pulchny miękkisz, zawarty w twardym i kruchym naskórku, a osiąga się to przez wytwarzanie w cieście gazów fermentacyjnych, dążność których do ulatniania się z ciasta hamowaną jest jego rozciągliwością, powodowaną zawartością w niem glutenu; jeżeli wyrośnięte ciasto zostanie następnie wystawione na wyższą temperaturę w piecu piekarskim, to zawarte w niem gazy, w postaci wielkiej ilości większych i drobniejszych porów, rozszerzają się ponownie, starając się ulotnić, lecz będąc przytem hamowane przez znaczną rozciągliwość zawartego w cieście glutenu, nadają miękkiszowi pieczywa należytą pulchność.

Najdawniejszy sposób spulchniania ciasta, jaki był stosowany już w starożytności, polegał na sprowadzaniu w niem fermentacji drożdżowej, posiadającej właściwości rozkładania cukru na alkohol (wyskok) i dwutlenek węgla, które przy 70° C. przechodzą już w stan gazowy; odnośny zaś teoretyczny rozkład cukru pod działaniem fermentu drożdżowego odbywa się podług następującego wzoru chemicznego: $C_6H_{12}O_6$ (cukier) $=$ $2CO_2$ (dwutlenek węgla) $+$ $2C_2H_6O$ (alkohol).

Ponieważ krochmal w normalnie suchym stanie zawiera w sobie małą ilość cukru (0.5 — 1.4%), a pod wpływem dodanej wody dla otrzymania z mąki ciasta i w obecności ciał, zdolnych wywoływać fermentację, jakiemi są drożdże, zamienia się w cukier podług następującego wzoru chemicznego:

$C_6H_{10}O_5$ (krochmal) $+$ H_2O (woda) $=$ $C_6H_{12}O_6$ (cukier), więc w wytworzonem dopiero z mąki zbożowej cieście stwarza się sprzyjające warunki dla dostatecznie silnej fermentacji drożdżowej, niezbędnej dla otrzymywania pulchnego pieczywa.

Ferment drożdżowy jest stale zawarty w powietrzu, toteż pozostawione w niem ciasto podlega dość prędko wpływowi jego, znajdując tu korzystne warunki dla dalszego rozmnażania się; mała też ilość zfermentowanego ciasta, zwanego zaczynem, dodana do dużej ilości świeżego ciasta, po dokładnem zmieszaniu ich ze sobą, wystarcza do wywoływania w całej masie ciasta pożądanej fermentacji, to znaczy, że odnośny zaczyn odgrywa tu rolę fermentu drożdżowego.

Ważną jest rzeczą w piekarstwie utrafianie właściwego momentu, w którym fermentacja ciasta powinna być zakończoną, bo przedwczesne przerwanie jej, jak i zbytnie przedłużenie, sprowadza wadliwe pieczywo; w pierwszym bowiem razie, z powodu niedostatecznego zfermentowania się ciasta, otrzymane z niego pieczywo jest klajstrowate, a w drugim wypadku, z powodu zbyt daleko posuniętej fermentacji ciasta, wytwarzają się drugorzędne kwasy, (mleczny,, maślany i octowy) nadające pieczywu smak kwaśny.

Jeżeli wypiek ciasta odbywa się codziennie, to z każdorazowej masy przygotowanego do wypieku ciasta odkłada się odpowiednią porcję, na tak zwany zaczyn dla surowego ciasta, przeznaczonego do następnego wypieku; dłuższe zaś przechowywanie zaczynu, jeżeli zarabia się świeże ciasto do wypieku w dalszych odstępach czasu, jest szkodliwe, bo wywołuje kwaśnienie jego, udzielające się odnośnemu pieczywu, co tłumaczy się tem, że zaczyn, jako ferment drożdżowy, po pewnym czasie podlega dalszym przemianom, otrzymując z powietrza inne jeszcze bakterje fermentacyjne, sprowadzając wytwarzanie się w zaczynie kwasu mlecznego, maślanego i octowego, a to przez rozkładanie się pod ich działaniem pozostałego w nim cukru.

(C. d. n.).

Dział Informacyjny-Kronika

ZNIESIENIE OPŁAT WYWOZOWYCH OD OTRĄB.

Według otrzymanych informacji, należy uważać za prawdopodobne, że zwolnienie otrąb od cła wywozowego, będącego do dnia 1 grudnia r. b. w mocy obowiązującej, — zostanie przedłużone na okres zimowy, t. j. od 1 grudnia 1930 r. do 1 czerwca 1931.

Odnośne rozporządzenie będzie wydane dopiero z końcem października lub w listopadzie.

REZERWY ZBOŻOWE.

Współdziałanie młynów w akcji rezerw zbożowych.

Wspólna reprezentacja związków młynarskich prowadzi rokowania z państwowemi zakładami zbożowemi w sprawie współdziałania młynów w akcji rezerw państwowych. Zasadniczo państwowe zakłady zbożowe zawierają z młynami tylko umowy o magazynowanie zboża, przyczem nie jest wykluczone powierzanie zmagazynowanego zboża do przemiału. Tego rodzaju tranzakcje dojdą prawdopodobnie do skutku z niektóremi młynami na Pomorzu i w Wielkopolsce. Pozatem nie jest wykluczone, że państwowe zakłady zbożowe zdecydują się polecić niektórym młynom w Małopolsce zakupy interwencyjne pszenicy, a może nawet i żyta na rachunek P. Z. Z.

WYWÓZ ZBOŻA.

Rada Związku eksporterów zboża powzięła na ostatniem posiedzeniu uchwały, dotyczące uregulowania i usprawnienia eksportu zboża. Stwierdziła ona m. in., że premje wywozowe mogą oddziaływać w pełni na ceny jedynie wtedy, gdy każdy eksporter może uzyskać bez ograniczenia potrzebną ilość zaświadczeń wywozowych z uwzględnieniem postanowień umowy żytniej polsko-niemieckiej. Wprowadzenie w praktyce kontyngentów wywozowych jest w myśl uchwał Rady sprzeczne z rozporządzeniem z dnia 23 lipca r. b. w sprawie „zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu" i uniemożliwia Związkowi ponoszenie odpowiedzialności za celowe, racjonalne i skuteczne zużycie funduszów, płynących ze zwrotu cła. Rada apeluje, aby sfery kierownicze jaknajszybciej ogłosiły w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o dalszem premjowaniu zbóż i przetworów w dotychczasowej wysokości do końca bieżącego roku gospodarczego. Rozporządzenie to winno ukazać się najpóźniej do 20 września r. b., inaczej bowiem techniczne przygotowania akcji premjowania ulegnie zahamowaniu i bez winy Związku uniemożliwi normalny eksport.

Rada twierdzi, że wobec premjowania przez inne państwa eksportu jęczmienia i konkurencji rosyjskiego jęczmienia, niezbędne jest dalsze jego premjowanie. W celu umożliwienia racjonalnej sprzedaży zboża, eksporterzy winni być w posiadaniu zaświadczeń na 15 dni przed rozpoczęciem biegu ważności zaświadczeń, przyczem ważność zaświadczeń winna opiewać na sześć tygodni. Każdy eksporter, który zawarł tranzakcje z terminem dostawy na październik w ramach przydzielonych mu zaświadczeń na wrzesień, miałby w myśl ustalonej przez radę zasady prawo zamieniania ich na zaświadczenia październikowe w tych ilościach, na jakie zwrócił niewyzyskane zaświadczenia z września, przedstawiając oryginalne kontrakty do 1 października r. b. Bonifikaty opłat manipulacyjnych za niewyzyskane zaświadczenia Związek dokonywać nie będzie, wyjątek stanowią terminowe sprzedaże cif, odpowiadające wyżej wymienionym warunkom. Rada poleciła zarządowi zwrócić się do sfer kierowniczych z propozycją ustalenia wysokości premji dla mąki śrutowej w porównaniu z mąką zwykłą. Uznając potrzebę koncentracji sprzedaży żyta na rynek łotewski, Rada przychyliła się do prośby Związku eksporterów zboża ziem północno-wschodnich w Wilnie, aby zaświadczenia na eksport żyta przez stację w Turmontach były wydawane przez Związek eksporterów zboża w Poznaniu tylko na wniosek zarządu Związku eksporterów zboża ziem północno-wschodnich w Wilnie. Uznając potrzebę koncentracji sprzedaży żyta do Czechosłowacji i Austrji, Rada zwróciła się z prośbą do prezydjum małopolskiego Tow. rolniczego, aby zechciało zwołać konferencję zainteresowanych czynników w celu ustalenia odnośnej opinji i poleciła komisji wykonawczej Rady ustalić formy tejże koncentracji na podstawie wspomnianej opinji, Rada stwierdziła, że rozwój handlu żytniego na rynki zamorskie jest niedostateczny i że komisja berlińska wspólnie z eksporterami polskimi podejmie usiłowania w celu osiągnięcia i rozszerzenia tej formy handlu.

ILE KOSZTUJE INTERWENCJA ZBOŻOWA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Dzienniki niemieckie „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" jednocześnie omawiają sprawę zaniku funduszów interwencyjnych, przeznaczonych dla podtrzymania cen na rynku zbożowym, a przedewszystkiem cen żyta. Otóż według obliczeń „Berliner Tageblatt'u", Getreide handels Gesellschaft na cele interwencji posiadało 91 miljonów mk.: z tej sumy wydane zostało już około 60 miljonów mk., na zakupy interwencyjne żyta, pozostaje tedy około 30 miljonów mk., co wobec olbrzymich podaży zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na rynkach zagranicznych nie może mieć istotnego znaczenia. Chybione okazały się obie metody Getreide Handels-Gesellschaft: ani podtrzymanie cen (Preisstüzung), ani też waloryzacja żyta, (t. j. ustalenie ceny orjentacyjnej według słusznych kryterjów kosztów produkcji) nie doprowadziło do jakichkolwiek istotnych wyników — i właściwie **cały fundusz interwencyjny okazał się bezcelowy, a w znacznym stopniu stracony.**

Berlińska giełda zbożowa pochłonęła dziesiątki miljonów marek z funduszu interwencyjnego, a tymczasem ze zwyżki cen na tej giełdzie **rolnictwo niemieckie nie osiągnęło prawie żadnych korzyści.** Korzyści te osiągnęli w znacznym stopniu tylko pośrednicy i spekulanci, którzy zdążyli szybko sprzedać zapasy żyta przedtem nim się wyczerpał fundusz interwencyjny. Zrozumiałe jest, że ze sztucznej zwyżki cen żyta, którą spowodowała krótkowzroczna polityka Ministra Aprowizacji i Rolnictwa Schielego skorzystali przedewszystkiem ci, którzy stali najbliżej tego ośrodka, gdzie rzucane były fundusze interwencyjne, t. j. **berlińskiej giełdy zbożowej.**

Pośrednicy i firmy zbożowe należące do berlińskiej giełdy zbożowej oferowały każdą ilość żyta w chwili, gdy rozpoczęły się zakupy interwencyjne

min. Schiele. Oferowane żyto pochodziło z dawnych zapasów i zakupione było przez kupców **po bardzo niskich cenach.** Zakupy interwencyjne stały się tedy dla handlu **źródłem znacznych zysków:** handel mógł bowiem oferować żyto w nieograniczonych ilościach, częściowo nawet blankując sprzedawany towar. Zanim zdążyli producenci zmobilizować większe zapasy fundusz interwencyjny okazał się zmarnowany.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, iż **Rzesza nie posiada dostatecznych środków na dalsze eksperymenty interwencyjne.** Dotychczasowe obciążenie Skarbu Rzeszy z tego tytułu wynosi w r. b. **conajmniej 50 miljonów mk.** (nie licząc kredytów bankowych i t. d.). Również bezskuteczne okazały się **premje wywozowe dla żyta.** „Berliner Tageblatt" atakuje pozatem dr. **Baade,** kierownika Getreide-Handels-Gesellschaft, który był faktycznym wykonawcą dotychczasowej polityki interwencyjnej.

Zamiast dotychczasowego marnotrawienia funduszów budżetowych na interwencję zbożową, proponuje „Berliner Tageblatt" **ograniczenie produkcji żyta i reorganizację gospodarstw chłopskich przy pomocy subwencyj i tanich kredytów rządowych.** Gospodarstwa chłopskie powinny zostać, przestawione" **na produkcję hodowlaną** oraz **produkcję warzyw i owoców z możliwem pominięciem produkcji zbożowej,** o ile ceny nie dojdą do tego poziomu, aby produkcja żyta się opłacała. („Gazeta Handlowa").

DOKUMENT CHWILI.

Łódzka „Prawda" z 31 sierpnia podaje, że jeden z angielskich banków otrzymał od pewnego swego klijenta list następującej treści:

„Pragnę zawiadomić Panów, że obecna moja sytuacja finansowa nie pozwala mi uregulować mego zobowiązania w myśl żądania zawartego w ich liście.

Obecne moje położenie zawdzięczam ustawom państwowym, komunalnym, gminnym, społecznym, korporacyjnym, które podsunięte zostały nic niepodejrzewającemu społeczeństwu. Te wszystkie ustawy uciskały mnie, męczyły, dręczyły, torturowały; gniotły, prześladowały, łamały, aż straciłem świadomość gdzie jestem, kim jestem i dlaczego wogóle jestem.

Zmuszały i zmuszają mnie te ustawy do płacenia podatku handlowego, od kapitałów, od zbytku, od dochodu, od majątku, od nieruchomości, od samochodu, gazu, wodociągu, światła, podatku tytoniowego, drogowego, szkolnego, od piwa, wina i soli, od biletu do kinematografu, do teatru, na koncert i na kazanie w kościele.

Oprócz tych podatków żądają odemnie składek dla stowarzyszeń i związków, jakie tylko najbardziej pomysłowa i przedsiębiorcza głowa potrafiła wymyślić i zorganizować. Na stowarzyszenie św. Jana, przytułek dla kobiet, ligę morską, YMCA, skautów, pomoc dla żydów, przytułek dla poszukiwaczy złota, żłobek, kasę pomocy dla policji, Bliski Wschód, Daleki Wschód, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Czarny Krzyż, Podwójny Krzyż, Purpurowy Krzyż, na każdy szpital w mieście i na każdą dobroczynną instytucję w mieście.

Rząd zachowuje się wobec mnie tak, że niewiem kto właściwie jest właścicielem mojego interesu. Podejrzewają mnie, badają kontrolują, śledzą, jeszcze raz kontrolują, wypytują, przesłuchują, komenderują mną i znęcają się nademną, że zaczynam wierzyć, iż posądzają mnie, że posiadam ukryty gdzieś jakiś niewyczerpany zapas pieniędzy, z którego mogę czerpać na wszelkiego rodzaju pretensje, zapotrzebowania, życzenia i nadzieję rodu ludzkiego. A ponieważ wzbraniam się obdarowywać wszystkich, gdyż musiałbym żebrać, pożyczać lub kraść pieniądze, aby starczyło, debatują nademną, bojkotują mnie, mówią do mnie o tem i owem, okłamują mnie tu i tam, poniewierają mną i ograbiają mnie tak, że jestem zupełnie zrujnowany i jeżeli jeszcze trzymam się życia, to tylko dlatego, że jestem bardzo ciekawy, jakie będzie to piekło, które przyjdzie po tym czyśćcu".

DEKRET O ZNIESIENIU PODATKU OBROTOWEGO NA GIEŁDACH ZBOŻOWYCH.

Jak się dowiadujemy, poza projektami rozporządzeń P. Prezydenta z mocą ustaw: i rejestrowym zastawie rolniczym (nowelizacja rozporządzenia P. Prezydenta z marca 1928 r.), oraz o rejestrowym zastawie drzewnym, opracowywane jest na podstawie projektu ustawy, zgłoszonego do Sejmu i przez Sejm niezałatwionego, — rozporządzenie, dotyczące ulg podatkowych na giełdach towarowych. Mianowicie projekt tego rozporządzenia przewiduje zniesienie podatku obrotowego przy tranzakcjach, zawieranych na giełdach zbożowo-towarowych. Projekty tych rozporządzeń, po zatwierdzeniu ich przez Radę Ministrów, zostałyby przedłożone do podpisu P. Prezydentowi.

KOSZTA UTRZYMANIA.

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym, odbytem we wtorek, 16 b. m., ustalono, że w czerwcu w porównaniu z majem koszta utrzymania wzrosły o 0,2 proc. Wpłynęły na to zwyżki w grupach: mieszkaniowej o 3,1 proc., opałowej o 0,7 proc. i potrzeb kulturalnych o 0,1 proc. Grupa żywnościowa wykazała zniżkę o 0,6 proc., odzieżowa zaś pozostała bez zmiany.

Komisja ustaliła, że w lipcu, w porównaniu z czerwcem koszta utrzymania wzrosły o 2,9 proc., co spowodowane była zwyżką w grupie żywnościowej o 6,6 proc. Wszystkie pozostałe grupy nie wykazały zmian. Komisja ustaliła, że w sierpniu w porównaniu z lipcem koszta utrzymania zmniejszyły się o 1,6 proc., na co wpłynęła zniżka w grupie żywnościowej o 3,7 proc. Grupa opałowa wykazała zwyżkę o 0,9 proc., wszystkie pozostałe nie wykazały zmian.

CENA ZBOŻA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8-go do 14 b. m. Według obliczeń biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa . . .	30.50	18.75	27.00	22.38½
Kraków	29.91	18.75	26.50	20.25
Poznań	28.28	19.22½	27.00	18.00
Lwów	27.50	18.00	—	17.30
Berlin	52.69	39.65	45.16	37.31
Hamburg	31.79	—	17.19	18.57
Praga	36.96	24.02	35.24	26.66
Brno Morawskie .	33.93	22.50	34.32	24.82
Wiedeń	31.82	22.81	36.56	25.88
Liverpool	35.07	—	—	24.26
Nowy Jork . . .	30.26	23.14	—	—
Chicago	28.12	22.34	25.54	24.65
Buenos Aires . . .	32.67	—	—	15.79

OPODATKOWANIE SAMOCHODÓW.

Często zdarza się, iż komunalne władze podatkowe obciążają podatkiem od przedmiotów zbytku środki lokomocji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, służące dla celów przedsiębiorstw, a nie będących w wyłącznem użytku posiadaczy lub zarządzających. Postępowanie władz podatkowych sprzeczne jest z art. 20 i 21 ustawy o tymczasowem regulowaniu finansów komunalnych z wyraźną krzywdą przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Samochody, względnie inne środki lokomocji, służące dla udogodnienia przedsiębiorstwom przemysłowym komunikacji z klientami w celu przyśpieszenia czynności handlowych, nie mogą być w żadnym wypadku uważane za osobistą wygodę właściciela przedsiębiorstwa. Stojąc na tem stanowisku, w wykonaniu uchwał pierwszego Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie, Warszawska Izba, jako Izba urzędująca Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, zwróciła się do p. ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o zasadnicze uregulowanie tej kwestji w drodze wyjaśnienia komunalnym władzom podatkowym sposoby postępowania w odnośnych wypadkach.

KONGRES IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH WE LWOWIE WYSTĄPIŁ O GRUNTOWNĄ REFORMĘ SYSTEMU PODATKOWEGO.

Uchwały ostatniego Zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie odbiły się rozgłośnem echem w opinji gospodarczej naszego kraju. Poniżej publikujemy pierwszą część znamiennych uchwał, powziętych przez Kongres w sprawach podatkowych:

1) Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie stwierdzając, że dotychczasowy system podatkowy utrudnia rentowność i kapitalizację oraz szkodzi całości gospodarstwa narodowego, podnosi konieczność gruntownej reformy naszego systemu podatkowego. Kongres również stwierdza, że wobec dominującego wpływu, jaki system podatkowy wywiera na życie gospodarcze powinien on być konstruowany w myśl bezspornych zasad skarbowych pozbawionych niezgodnych z myślą gospodarczą pierwiastków doktryn społecznych i politycznych oraz liczyć się ze strukturą gospodarczą kraju.

2) Kongres Izb stwierdzając, że zachowanie równowagi budżetowej, niezbędnej dla prawidłowej gospodarki publicznej i prywatnej, wymaga zapewnienia Skarbowi właściwych dochodów oraz stabilizacji ich poziomu, stwierdza jednocześnie, że obecne obciążenie podatkowe bardzo dotkliwie daje się odczuwać gospodarce narodowej i dlatego uważa za konieczne stosowanie jak najdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych zarówno obecnie, jak i w przyszłości, co umożliwi słuszniejszy i bardziej celowy rozkład ciężarów podatkowych, oraz obniżenie stawek, a w rezultacie ożywi rozwój życia gospodarczego, który w znacznej mierze skompensuje skutki obniżenia stawek podatkowych.

3) W dziedzinie **podatku dochodowego** Kongres uważa za potrzebne:

a) rozszerzenie podstaw tego podatku przedewszystkiem przez skasowanie przepisu ustępu drugiego art. 15 ustawy; b) przy opodatkowaniu osób prawnych skasowanie progresji oraz wielokrotnego obciążenia dochodów z udziałów konsorcjalnych; c) w miarę możności budżetowych złagodzenie progresji podatku od dochodów osób fizycznych przez obniżenie stawek dla średnich i wyższych klas podatkowych przy jednoczesnem wyrównaniu stawek od dochodów fundowanych i niefundowanych. Nadto Kongres podnosi potrzebę wprowadzenia ulg doraźnych w drodze rozporządzeń Ministra Skarbu przez podwyższenie stawek amortyzacyjnych, podwyższenie granic dopuszczalnych potrąceń od dochodu osób prawnych wynagrodzeń członków administracji oraz rozszerzenie uprawnień komisyj szacunkowych do rozstrzygania odwołań przy równoczesnem jaknajspieszniejszem uzgodnieniu praktyki wymiarowej z przepisami ustawy w wykładni władz sądowych, a to w myśl memorjału Związku Izb z 8 sierpnia roku 1930-go.

4) Kongres uważa za niezbędne **uchylenie ustawy o podatku majątkowym z 1928 roku** i zaprzestanie dalszego pobierania rat na poczet tego podatku;

5) W dziedzinie **podatku przemysłowego** Kongres uważa za konieczne likwidację obowiązujących dzisiaj form tego podatku i zastąpienie ich przez podatek bardziej odpowiadający warunkom życia gospodarczego. Zanim stanie się możliwem osiągnięcie tego postulatu Kongres stwierdza konieczność doraźnej reformy świadectw przemysłowych przez większe ich zróżniczkowanie oraz podatku obrotowego, conajmniej przez uwzględnienie dezyderatów sformułowanych dwukrotnie przez Związek Izb a to przedewszystkiem:

a) obniżenie stopy podatkowej przy sprzedaży hurtowej do 1½%; b) obniżenie stopy do 1% przy sprzedaży detalicznej i drobnej wszelkich towarów oraz **do 1½% przy sprzedaży towarów spożywczych nieodzownej potrzeby;** c) obniżenie stopy do 1% od obrotu instytucyj kredytowych; d) stopniowe obniżanie stopy podatkowej od obrotów przedsiębiorstw przemysłowych do 1%; e) obniżenie stopy do 2% od obrotów komisowych i pośrednictwa handlowego; f)**zwolnienie od podatku obrotowego tranzakcyj dokonywanych na krajowych giełdach towarowych.**

Jako ulgę doraźną Kongres uważa za konieczne uzgodnienie praktyki wymiarowej z przepisami ustawy w wykładni władz sądowych, a to w myśl memorjału Związku Izb z 8 sierpnia 1930 r. przy równoczesnem wykorzystaniu uprawnień Ministra Skarbu do: 1) rozszerzenia wykazu artykułów, których sprzedaż może korzystać z ulgowych stawek podatkowych, 2) wprowadzenia bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie.

6) Kongres wyraża opinję, że w interesie zarówno Skarbu, jak i całokształtu życia gospodarczego leży **reforma podatku gruntowego w kierunku ustosunkowania go do wydajności gruntu z jednoczesnem skasowaniem progresji i depresji.**

7) Celem poparcia ruchu budowlanego Kongres podnosi potrzebę przedłużenia na okres lat 15 ulg podatkowych, przewidzianych w ustawie z 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

8) Kongres stwierdza potrzebę rewizji wysokości opłat stemplowych w kierunku obniżenia tych, które utrudniają powstawanie i reorganizację przedsiębiorstw, utrudniają kredyt, oraz tych, które stanowią ukrytą podwyżkę podatku obrotowego.

9) Kongres **uznaje za niezbędne obniżenie kar za zwłokę do** 12% i odsetek za odroczenie do 8% w stosunku rocznym oraz kosztów egzekucyjnych do 2% nie wyżej jednak, jak 500 zł. w każdym poszcze-

gólnym wypadku i z tem, aby były pobierane jedynie w wypadku faktycznego przeprowadzenia egzekucji. Jednocześnie Kongres uważa za słuszne oprocentowanie przez Państwo sum podatkowych nieprawnie pobranych lub przepisanych płatnikom do zwrotu.

PRZED OTWARCIEM II TARGÓW PÓŁNOCNYCH.

Wilno, 11 września 1930.

Prace organizacyjne drugich Targów Północnych w Wilnie są już w 90% zakończone. Ze względu na to, że odbywają się one w mieście wysuniętem w Polsce najbardziej na północ, a następnie ze względu na stałe litewskie zakusy na jego całość, Północne Targi Wileńskie posiadają dla polskiej gospodarki narodowej poważne znaczenie. Zrozumiał to przemysł i handel rodzimy, biorąc w Północnych Targach liczny udział, mimo krytycznej sytuacji ekonomicznej. Poza przemysłem polskim, biorą udział w Targach kraje obce, jak przemysł łotewski, estoński, czeski, węgierski i niemiecki.

Mówiąc o udziale krajowego przemysłu, podkreślić wypada, że w roku bieżącym eksponaty wystawione przezeń na Targach zobrazują wszystkie niemal dziedziny polskiej produkcji, a nawet te gałęzie, które stawiają dopiero pierwsze kroki, lub też niedawno dopiero znalazły się na rynku, jako popularny artykuł. I tak wymienić tu przedewszystkiem należy krajową **produkcję lokomobil parowych,** wystawianych na Targach Wileńskich przez **fabrykę H. Cegielski w Poznaniu,** która w dobrze zresztą zrozumiałym interesie własnym prowadzi ekspansję na Wileńszczyznę, gdzie już od roku **ruguje coraz bardziej z terenu naszego województwa lokomobile niemieckie.** Udział lokomobil parowych zakładów Cegielskiego z Poznania na Targach będzie bezwątpienia **ostatnią rozgrywką polskiej lokomobili na północnych Kresach Polski z lokomobilą zagraniczną.**

Poza ciężkim przemysłem bogaty będzie dział sztuki ludowej i przemysłu ludowego. Interesująco przedstawia się również dział hodowli, a następnie organizacji lniarstwa i rybołówstwa.

Dziś za kilka dni przed oficjalnem otwarciem Targów Północnych, można skonstatować ich moralny sukces. Jeżeli zważy się na ciężkie położenie gospodarcze kraju i weźmie się pod uwagę, że prawie wszystkie miejsca zostały zajęte, wtedy dopiero będzie można wyrobić sobie należytą opinję o racji bytu Targów Wileńskich, a następnie o ich zasadniczej roli, jaką odgrywają na naszych północnych Kresach.

Jan Kowalewski.

CZĘŚCIOWA ZMIANA TARYFY POCZTOWEJ.

Weszły w życie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów (Dz. U. Nr. 63, poz. 503) mocą których dopuszczono do obrotu przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 2000 zł. na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do 2000 zł. koszta przekazów wynoszą:

ponad 1000 do 1250 — 2 zł. 50 gr.
ponad 1250 do 1500 — 2 zł. 85 gr.
ponad 1500 do 1750 — 3 zł. 20 gr.
ponad 1750 do 2000 — 3 zł. 50 gr.

Do powyższych stawek dochodzi dopłata, jako należytości dodatkowe, które wynoszą przy przekazach ponad 1000 zł. do 1500 zł. — 1 zł. 50 gr. ponad 1500 do 2000 — 2 zł. 00 gr.

NIEUZASADNIONA POGOŃ ZA DOLARAMI EFEKTYWNEMI

Banknoty dolarowe nie mogą trwale zwyżkować, gdy kurs wpłaty na New York pozostał bez zmian.

Od końca ubiegłego tygodnia jesteśmy znów świadkami pogoni za dolarem gotówkowym i złotemi rublami, pogoni, która np. w poniedziałek, 15 września, doprowadziła do tego, że za dolary efektywne płacono 8.99, a nawet 9.00 złotych.

Nie przesądzając znaczenia faktów, które wywołały ostatnią zwyżkę banknotów dolarowych, stwierdzić musimy, podobnie jak przy poprzednich a analogicznych zwyżkach, że wówczas, gdy kurs wpłaty na Nowy Jork pozostaje niemal, że bez zmiany, to znaczy, gdy każdej chwili można otrzymać czek na Nowy Jork bez ograniczenia sumy i po kursie 8.90 czy 8.91 za 1 dolara, paniczne poszukiwanie dolarów efektywnych i śrubowanie ich ceny jest najzupełniej nieuzasadnione.

Czyż bowiem czek na Nowy Jork nie jest również efektywnym banknotem dolarowym, z tą tylko różnicą, że znajdującym się w Nowym Jorku, skąd go, — gdy ktoś już koniecznie chce mieć dolary u siebie, w Warszawie, — można po paru tygodniach sprowadzić? Czy zresztą dolarów efektywnych względnie złota rosyjskiego nie mogą z równem powodzeniem zastąpić funtowe banknoty angielskie, franki szwajcarskie lub francuskie, floreny holenderskie i korony szwedzkie, których kurs przecież nie zmienił się niemal?

Poddawać się obawom można wtedy, gdy solidarnej zmianie ulegną wszystkie kursy, nie wtedy jednak, gdy w sposób sprzeczny z elementarnemi zasadami arbitrażu zwyżkuje jedna jedyna waluta, a właściwie jej wyobrażenie materjalne.

We wtorek, 16 września fala haussy dolarowej była już w odpływie.

Spodziewać się należy, że dni najbliższe przyniosą dalsze jej wyrównanie.

J. G.

Z życia organizacji młynarskich

Z POSIEDZENIA WALNEGO ZEBRANIA KORPORACJI MŁYNÓW GOSPODARCZYCH NA POW. SĘPOLNO.

Zebranie zagaił przewodniczący p. Franciszek Winowiecki o godz. 11-ej.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania udzielił p. Winowiecki głosu p. Praśniewskiemu, który w obszerniejszym referacie wyjaśnił zebranym sprawę wymiaru podatku obrotowego. Z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 29.1. 1930 r. 1. I Rej. 336 C/28 bowiem wynika, że podatek obrotowy w młynach gospodarczych, przemielających obce zboże, może być wymierzony tylko od brutto zysku, czyli od pobranej miarki za przemiał.

Ponadto odczytał p. Praśniewski podanie, wniesione przez Pomorski Związek Korporacji Młynów

Gospodarczych do Rady Ministrów, do Izby Skarbowej w Grudziądzu, w sprawie podatku obrotowego od brutto zysku do p. Ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie w sprawie pozostawienia młynarstwa przy przemyśle.

Pod pkt. d) uchwalono na zakup maszyny do pisania sek. Pom. Zw. Korporacji Młynów gospodarczych 50 zł., z upoważnieniem starszego korp. p. Winowieckiego do przekazania tej kwoty pod adresem: Karol Szywczyński, młyn w Karczewie, p. W. Klonie, pow. Tuchola.

Pod punktem c) porządku obrad uchwalono zmianę § 6 pkt. 1 statutu Korporacji Młynów Gospodarczych, dotyczący członków, w następującem brzmieniu: „Członkami Korporacji mogą być osoby, które pracują w okręgu Korporacji w przedsiębiorstwach przemysłu młynarskiego, oraz ci, którzy po ukończeniu nauki w zawodzie młynarskim złożyli egzamin przed Wydziałem Egzaminacyjnym, ustanowionym przez Walne Zebranie Korporacji".

Ponadto uchwalono zmienić § 29, ustęp III statutu Korporacji Młynów Gospodarczych w następujący sposób:

Zarząd przyjmuje zawierane przez Korporację umowy o naukę, wydaje obu stronom odpisy umowy, wydaje uczniom na podstawie nauki oraz szkolnych świadectw w nauce dokształcającej lub równorzędnej i na podstawie przeprowadzonego egzaminu przez wybrany na walnem zebraniu Wydział Egzaminacyjny, świadectwa ukończenia nauki w przemyśle, o ile pryncypał jest członkiem Korporacji. Na tem posiedzenie zamknięto.

MŁYNY POZNAŃSKIE GOSPODARCZO-HANDLOWE W OBRONIE SWEGO BYTU.

Odbyło się w Poznaniu zebranie informacyjne właścicieli młynów gospodarczo-handlowych na woj. poznańskie zwołane przez pp.: **Kubowicza, Borowca, Mroczkiewicza i Sobańskiego,** właścicieli młynów okręgu poznańskiego. Zebranie, przy udziale około 100 zainteresowanych osób zagaił p. Borowiec z Pniew, wyjaśniając istotę zwołania zebrania, oraz obrazując jednocześnie w krótkich słowach ciężkie położenie młynarstwa spowodowane nieproporcjonalnie wysokiemi cenami przewozu węgla i żyta w stosunku do ceny mąki, uniemożliwiającemi młynarstwu przeprowadzanie zdrowej kalkulacji przemiału. Mówca podkreślił konieczność istnienia organizacji, któraby miała za zadanie obronę interesów młynarstwa na terenie woj. poznańskiego oraz wyrugowanie wprowadzonej dzisiaj niezdrowej i dzikiej konkurencji w przemiale, która w szybkiem tempie prowadzi placówki tego przemysłu do ruiny materjalnej i gospodarczej.

Następnie przez aklamację wybrano przewodniczącym zebrania p. Kubowicza z Kościana, sekretarzem p. Mroczkiewicza z Lwówka. Po wygłoszeniu referatu o położeniu młynarstwa przez p. Borowca i p. Kubowicza o konieczności powołania do życia organizacji zawodowej uchwalono w rezultacie dyskusji założenie Centralnej Organizacji Zjednoczonych Właścicieli Młynów Gospodarczo-Handlowych z siedzibą w Poznaniu, której podlegać będą poszczególne koła powiatowe. Jednocześnie wybrano komisję statutową oraz tymczasowy Zarząd w skład którego weszli pp. Borowiec z Pniew, prezes, Sauszek z Czerwonaku, wiceprezes, Mroczkiewicz w Lwówka, sekretarz, Nowak z Krzywina zast. sekretarza, Sobański z Borku, skarbnik oraz pp. inż. Sobański z Poznania, Pawlak z Poznania, Kubowicz z Kościana, Bielski z Łabiszyna, Walczak ze Swarzędza, Dereziński z Wenecji — ławnicy. Salwując zebranie, postanowiono w najbliższym czasie zwołać ponownie zebranie konstytucyjne.

Ceny żyta

Nietylko u nas w Polsce, ale na całym świecie niskie są teraz ceny żyta, za wyjątkiem Niemiec, których polityka zbożowa sztucznie wyśrubowała ceny miejscowe ponad poziom cen na całym świecie. Tak np. w Kanadzie, gdzie niemal cała sprzedaż zboża jest w rękach zrzeszeń producentów, obecnie rolnicy otrzymują z dostawą do stacji odbiorczych za pszenicę 27 zł., żyto — 17 zł., owies — 23 zł., jęczmień — 25 zł., a więc ceny naogół niższe od naszych obecnych cen giełdowych. To samo jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej za wyjątkiem kukurydzy, która wskutek jej nieurodzaju, znacznie przewyższyła cenę pszenicy (kukurydza 35, a pszenica 28 zł. za kwintal). To samo również widzimy w Argentynie i w innych krajach zamorskich, dostarczających zboże do Europy.

Nie wynika jednak z tego, żeby obecnie niskie ceny zboża miały trwać długo. Wręcz odwrotnie, wszystko przemawia za tem, że obecne ceny, a zwłaszcza ceny żyta mogą się podnieść znacznie i to w niezbyt długim czasie.

Przemawiają za tem następujące wiadomości, nadchodzące obecnie z zagranicy.

Jeden z większych producentów żyta, Niemcy, szacują swój tegoroczny urodzaj żyta na 5 miljonów kwintali **mniej** od zeszłorocznego. Nie tyle jednak można oczekiwać zwyżki cen żyta, na skutek mniejszego urodzaju tego zboża w Niemczech, ile od tego, że żyto tegoroczne jest znacznie **gorsze** od zeszłorocznego. Urzędowe statystyczne szacowania mówią o tem bardzo oględnie, natomiast prywatne pochodzące z kół młynarstwa niemieckiego bardzo czarno malują widoki na przyszłość. Tak np. jeden z młynarzy niemieckich ogłasza w fachowych pismach, że żyto tegorocznego urodzaju, które dotychczas przychodziło do przemiału na jego młyn, zaledwie w 10% może być nazwane dobrem (waga gatunkowa 70 kg. w hektolitrze) natomiast 70% ma wagę bardzo małą (67 do 69), a 20% jest porośnięte, że nie nadaje się już na przemiał dla ludzi. Ankieta, ogłoszona przez fachowe pismo niemieckie, z zapytaniem zwróconem do młynarzy, jak się miele tegoroczne zboże, przyniosła odpowiedzi ze wszystkich stron Niemiec, które naogół potwierdzają, że urodzaj jest pstry, przeważa jednak żyto wilgotne, porośnięte i zanieczyszczone, podczas gdy pszenica jest znośna.

Jeżeli do tych wiadomości dołączymy i takie, że w roku bieżącym w Niemczech zwiększy się również zapotrzebowanie na żyto, albowiem nie wolno go obecnie przemielać inaczej jak na 60% mąkę (dotychczas powszechnie wyciągano tam 70%), jeżeli dodamy, że rząd niemiecki przeznaczył 60 miljonów

marek na skup żyta, i wycofał już z rynku bardzo duże jego ilości) tylko w ciągu 3 dni w zeszłym tygodniu niemieckie towarzystwo handlu zbożem skupiło na rachunek rządu 900 tysięcy kwintali, to sprawa rychłego podniesienia cen żyta sprowadza się do tego, czy rząd niemiecki zamierza zakupione żyto przechować w elewatorach na nieprzewidziany wypadek, że się go okaże brak, czy też wypcha go zagranicę, lub zafarbuje, co czyni, kiedy żyto przeznacza na paszę dla inwentarza.

Sądząc z tego, że jak piszą gazety niemieckie, rząd niemiecki ma zamiar zmniejszyć do połowy cło, (6 mk. zamiast 12 mk.) od przywozu pastewnego jęczmienia, dla tych rolników, którzy będą brali zafarbowane żyto dla trzody, możnaby mniemać, że jeżeli nie wszystko, to część zakupionego żyta będzie zafarbowana dla trzody, a więc przepadnie zatem dla spożycia ludności.

Stąd wynika ostatecznie, że są widoki na poprawę cen żyta. Tak właśnie sytuację ocenia najważniejsza dla żyta giełda berlińska, która w zeszłym tygodniu zawierała umowy na terminową dostawę żyta w marcu roku przyszłego po 210 mk. za tonnę, czyli 45 złotych za kwintal, a w tym tygodniu podniosła ceny na terminowe dostawy do 215 mk., czyli 46 złotych.

Wzrost cen na terminowe dostawy w ciągu tygodnia o jeden złoty, jest najlepszym znakiem, że wskazówka na barometrze cen, jakim jest giełda, idzie na zwyżkę.

A że na tę zwyżkę sfery giełdowe dawno już oczekują, bo tylko na zwyżkach można porządnie zarobić, więc jak raz się zwyżka zacznie, to poleci i poleci, aż póki giełdowcom tchu nie zbraknie.

Możliwą więc jest rzeczą, że w roku obecnym powtórzy się historja z roku 1928, kiedy ceny żyta przerosły ceny pszenicy.

(„Przewodnik Gospodarski").

Stary Wojtek.

W sprawie eksportu mąki

Nadmierny wywóz mąki poślednej i t. zw. śrótowej, korzystającej z pełnej stawki premji wywozowej w wysokości 12 zł., wywołał interwencje ze strony czynników rządowych i doprowadził do utrudnienia eksportu przez zatrzymywanie poszczególnych transportów na granicy.

W związku z powyższem zwróciło się Ministerstwo Przem. i Handlu do Zw. Eksp. Zboża i do nas z żądaniem unormowania i zróżniczkowania premji na poszczególne przetwory młynarskie, wychodząc z założenia, że mąki śrótowe nie mogą korzystać z pełnej stawki premjowej, a mąka poślednia wogóle nie powinna być premjowana.

Zarząd Związku zwołał wobec tego zebranie do Warszawy celem uzgodnienia naszego stanowiska. W rezultacie zaproponowano Ministerstwu ustalenie dla mąki pełnej (bez zawartości otrąb) zł. 12 — dla innej mąki (śrótowej, półśrótowej i poślednej) zł. 9. Zmiana ta ma być wprowadzona od 1.10.30 r. narazie w drodze okólnika do urzędów celnych, a od 1.11.30 r. w drodze ustawowej.

Zarząd Zw. Eks. Młynów przejął wobec rządu obowiązek czuwania nad ścisłem przestrzeganiem powyższych przepisów przez młyny eksportowe, wobec powyższego zaleca się, mimo że formalna decyzja Ministerstwa jeszcze nie zapadła, stosować się do nich od 1.10 r. b.

Celem umożliwienia dotrzymania przyjętego wobec Rządu zobowiązania Zarząd Zw. Eksp. Mł. będzie od 1.10 r. b. wydawał kwity tylko tym młynom, które się pisemnie zgodzą na następujące warunki eksportowe:

> Za premją nie może być eksportowana mąka, adsiewana grubiej niż przez gazę nr. 7, a o ile jest odsiewana grubiej, lub też wogóle nie jest odsiewana, nie może zawierać więcej popiołu niż 3,5%.

Przy zgłoszeniu o przydział certyfikatów na październik należy podać oddzielnie zapotrzebowanie na wywóz mąki i oddzielnie na mąkę drugiej kategorji (mąka śrutowa i poślednia).

ZDZISŁAW GÓRNISIEWICZ, radca ministerjalny.

Zakłady piętrzące wodę

(Przepisy prawne).

(Ciąg dalszy).

46(1) Pozwolenie z prawem odwołania go lub na próbę, ustawa wogóle nie zna. Zresztą czas trwania przedsiębiorstwa powinien być tak oznaczony, ażeby uprawniony mógł swoje przedsiębiorstwo oprzeć na zdrowych ekonomicznych podstawach a włożony w nie kapitał amortyzować i uzyskać dopuszczalne zyski. Użycie większych kapitałów uzasadnia normalnie dłuższy czas trwania pozwolenia.

46(1) Pozwolenie może być udzielone tylko przedsiębiorstwu, opartemu na projekcie technicznym, sporządzonym tak, żeby mógł dać władzy możność zorjentowania się co do istoty projektowanego przedsiębiorstwa.

47 Po za temi ogólnemi ograniczeniami, udzielenie
48 pozwolenia może być uzasadnione od spełnienia pewnych warunków, nałożonych dla obrony interesu
48 publicznego, lub też interesów osób trzecich, o ile te z odpowiedniemi żądaniami wystąpią.

Prawu żądania udzielenia pozwolenia przeciwstawia się tu zatem prawo obrony wspomnianych interesów. Rzeczą władzy wodnej jest zbadać w każdym pojedyńczym przypadku, czy i w jaki sposób można te sprzeczne interesy pogodzić ze sobą a gdy to jest niemożliwe, odmówić pozwolenia, względnie udzielić go, lecz z równoczesnem zobowiązaniem do odszkodowania za naruszenie interesów i praw cudzych; władza wodna powinna jednak pamiętać o głównej zasadzie, którą przeniknięta jest cała ustawa wodna, że ustawa ta dąży do jak najdalej idącego wyzyskania wód, jakkolwiek tylko przy sprawiedliwem uwzględnieniu wszystkich wchodzących w grę interesów. Władza wodna może zatem

48 udzielić przedsiębiorcy pozwolenia, lecz nałożyć na niego warunki dyktowane ochroną powszechnego użytkowania wody, utrzymania wody płynącej, utrzymania wody w czystości, ochrony krajobrazu; natomiast ma odmówić pozwolenia, gdyby przedsiębiorstwo mogło oddziaływać niekorzystnie na obronę kraju, zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, stosunkom zdrowotnym, być przeszkodą regulacji, stanowić niebezpieczeństwo dla kultury krajowej, przeszkodzić w używaniu wody na cele rolnicze i t. p., i gdyby przytem żadne środki zaradcze, dające się pogodzić z przedsiębiorstwem nie zdołały tym szkodliwym skutkom jego istnienia zaradzić. Również należy odmówić pozwolenia na użytkowanie jezior, sztucznych wód płynących i zbiorników w razie sprzeciwu ich właścicieli.

Jeżeli z projektowanego użytkowania wody należałoby oczekiwać szkodliwych następstw, któreby naruszały prawa cudze, lecz następstw tych możnaby uniknąć przez zastosowanie urządzeń, dających się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić, można pozwolenia udzielić tylko pod warunkiem, że przedsiębiorca urządzenia takie wprowadzi i będzie utrzymywał. Gdyby zaś szkodliwych następstw nie dało się uniknąć nawet przy zastosowaniu takich urządzeń, lecz na założenie przedsiębiorstwa — ze względu na jego znaczenie ekonomiczne się zezwala—winien przedsiębiorca dotkniętego szkodliwem działaniem swego przedsiębiorstwa odszkodować. Obowiązek odszkodowania jest niezależny od winy przedsiębiorcy. Obejmuje on wynagrodzenie rzeczywistej szkody i utraconego zysku. Odszkodowanie może być ustalone w formie perjodycznych świadczeń, co zachodzi głównie przy szkodach wynikłych z zanieczyszczania wody. Za szkodę wyrządzoną przez zmianę odpływu lub stanu wody oraz przez utrudnienie utrzymania wody płynącej lub jej brzegów, nie należy się wynagrodzenie, jeżeli poszkodowany mógłby uniknąć szkody przez należyte wypełnianie ciążących na nim obowiązków utrzymania. To samo stosuje się do szkodliwej zmiany stanu wód gruntowych.

53 Gdy zachodzi obawa, że przez zamierzone użytkowanie wody płynącej, cudze grunty lub zakłady tak mogą być uszkodzone, że stosownie do ich dotychczasowego przeznaczenia nie mogłoby być celowo użytkowane, ma właściciel ich prawo żądać, aby przedsiębiorca nabył je za wynagrodzeniem. Zachodzić to będzie głównie przy zatopieniu gruntów przez zakłady piętrzące lub przy nadmiernym poborze wody przez zakłady poruszane siłą wody — gdyż nieraz w tych wypadkach odszkodowanie nie będzie wystarczające dla ochrony interesów gospodarczych poszkodowanych. Może zajść dalej wypadek, że
56 wody nie wystarczy dla użytkowania jej naraz przez kilku uprawnionych równocześnie, lub że przy kilku sposobach jej użytkowania jeden sposób wyklucza lub ogranicza drugi, stosunki wodne bowiem z biegiem czasu ulegają zmianom, n. p. zmniejsza się ilość wody dopływającej, istniejące przedsiębiorstwa więcej jej wyzyskują i t. p. W wypadkach takich może każdy z uprawnionych żądać, ażeby miara, czas i sposób użytkowania były unormowane w drodze postępowania wyrównawczego, o ile tylko oczekiwana stąd ogólna korzyść nie o wiele przewyższa szkody.

57 Jeżeli można przeprowadzić unormowanie wody przez zmianę urządzeń jednego z przedsiębiorstw bez zmniejszenia jego sprawności, n. p. przez zastosowanie turbiny, która przy mniejszem zapotrzebowaniu wody daje tę samą siłę wodną, może być uprawniony zobowiązany do dokonania takiej zmiany lub zezwolenia na nią.

63 Udzielone pozwolenie może być c o f n i ę t e lub o g r a n i c z o n e za odszkodowaniem lub cofnięte bez tegoż. Za odszkodowaniem może być pozwolenie cofnięte lub ograniczone każdego czasu z powodu przeważających szkód i niebezpieczeństwa dla dobra publicznego orzeczeniem władzy wodnej z urzędu lub na wniosek związków samorządowych i korporacji publicznych. O ile z cofnięcia pozwolenia odnoszą korzyść osoby trzecie, mają być pociągnięte do stosownego udziału w odszkodowaniu i w kosztach postępowania; w innych wypadkach ponosi te koszty Państwo. Wypadek ten zachodzić może zwłaszcza przy zakładach piętrzących wodę,
127 które zatapiają duże obszary kraju; ich prawo piętrzenia może być na żądanie interesowanych z powodu przeważających korzyści dla rolnictwa lub żeglugi odebrane lub ograniczone za odszkodowaniem.

64 Cofnięcie pozwolenia bez odszkodowania może nastąpić w kilku, w ustawie wyliczonych wypadkach, które w praktyce jednak zdarzają się rzadko; najczęściej spotyka się jeszcze cofnięcie pozwolenia wskutek dopuszczenia przez przedsiębiorcę do zniszczenia urządzeń.

Udzielenie pozwolenia odbywa się w drodze specjalnie uregulowanego ustawą wodną postępowania wodno - prawnego, dającego wszystkim interesowanym możność dostatecznego wystąpienia w obronie swych interesów. Obszerniej o postępowaniu tem wspomnimy w dalszym ciągu.

45(2) Pozwolenia wodno - prawnego n i e p o t r z e b u j ą zakłady młyńskie, istniejące już przed wejściem w życie ustawy wodnej, t. j. przed 27 listopada 1922 r. i przez nią utrzymane w mocy. Jednakże
252(5) opisane wyżej przepisy o cofnięciu pozwolenia odnoszą się również i do nich.

Jakież normy obowiązują zakład już i s t n i e j ą c y p r a w n i e?

Regulują to postanowienia rozdziału IV części drugiej ustawy wodnej (art. 65 — 74) zawierające szczegółowe przepisy dla zakładów piętrzących wodę, do których należą także młyny. Wspólną cechą tych zakładów są urządzenia, za pomocą których przez częściowe zatamowanie odpływów wody, uzyskuje się podniesienie zwierciadła wody i zgromadzenie się większej ilości tejże; cel natomiast tego urządzenia może być rozmaity; po największej części wodę w ten sposób nagromadzoną prowadzi się na koła i turbiny młynów, tartaków, zakładów elektryfikacyjnych (u nas: Porąbka na rzece Sole, Gródek na Pomorzu) i innych zakładów przemysłowych i otrzymuje w ten sposób niekosztowną a znaczną siłę motoryczną; niekiedy znów woda spiętrzona nie wytwarza siły popędowej, lecz służy dla celów innych, np. do nawodnienia obok leżących stawów rybnych i t. d.

65 Otóż każde urządzenie piętrzące wodę a więc i młyn wodny, o ile tylko powstało na mocy pozwolenia z ustawy wodnej z r. 1922, musi być opatrzone conajmniej jednym z n a k i e m w o d n y m, nazywanym także palem markującym, znakiem normal-

65 nym wodowskazem i t. p. Znak wodny wskazuje wysokość, do której może być woda piętrzona, a w razie potrzeby, także do której może być obniżana. Osadzenie znaku wodnego odbywa się za zezwoleniem władzy wodnej, którą też trzeba uprzednio o zamiarze ustawienia zawiadomić. Po ukończeniu osadzenia, władza wodna sprawdza znaki przy udziale znawcy technicznego, przedsiębiorcy i innych interesowanych oraz miejscowej władzy policyjnej i spisuje protokół, zawierający dokładny opis znaku wodnego z datami wysokościowemi. Daty z protokółu wpisuje się do księgi wodnej. Dokładny opis, jak ma być urządzony znak wodny i jak się odbywa jego osadzenie, zawiera rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 25 kwietnia 1923 roku w przedmiocie kształtu znaków wodnych dla zakładów wodnych i urządzeń piętrzących wodę oraz sposobu ich ustawienia, zamieszczone w Nr. 80 poz. 631 Dz. Ust. z r. 1923. Do każdej zmiany, odnowienia lub odbudowy znaków wodnych, potrzeba również zezwolenia władzy wodnej, która i w tych wypadkach zarządza wyżej opisane postępowanie.

66 Analogicznie odbywa się osadzanie znaku wodnego na zakładach pietrzących wodę, istniejących już przed wejściem w życie ustawy wodnej lub istniejących na wodzie prywatnej; osadzenie jednak odbywa się na wniosek interesowanego, a więc przedsiębiorcy lub też adjacenta gruntowego, właściciela sąsiedniego młyna i t. d., o ile ci ostatni wykażą, że wykonywanie prawa piętrzenia wody przynosi im szkodę. Osadzenie można zarządzić także z urzędu. W tych wszystkich wypadkach jednak prawo do piętrzenia i wysokość piętrzenia musi być bądź niesporna bądź też ustalona w drodze prawa.

Do wszystkich zakładów piętrzących wodę czy to publiczną czy też prywatną miarodajne są następujące przepisy:

67 Uprawniony do piętrzenia, oraz prowadzący zakład wodny jest zobowiązany *utrzymywać* znaki wodne *w należytym stanie*, za co jest odpowiedzialny; również winien cały zakład utrzymywać w takim stanie, w szczególności zaś tak, ażeby woda ze szkodą dla innych nie była marnowana. Obowiązek ten przepisała ustawa wodna ze względów gospodarczych, a mianowicie celem uchronienia uprawnionych do użycia wody przed szkodą, spowodowaną nie przez przekroczenie prawa pię-
67 trzenia wody, lecz przez niedostateczne utrzymanie urządzeń służących do wykonywania prawa piętrzenia i wynikające skutkiem tego marnowanie wody. Jest kwestją wątpliwą i rozmaicie w praktyce rozstrzyganą, czy na podstawie tego przepisu (art. 67) można żądać odbudowania zniszczonego zakładu. W każdym razie nie można stawiać takiego żądania w wypadkach zniszczenia zakładu wskutek katastrof elementarnych, zwłaszcza, że ma się wówczas do czynienia z przedsiębiorcą osłabionym finansowo, na którego położenie należy mieć wzgląd.

68 Jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo, że urządzenie piętrzące wodę może być z powodu swej konstrukcji uszkodzone lub zniszczone przez wielką wodę, a niebezpieczeństwo to można usunąć lub zmniejszyć przez przebudowę lub zabezpieczenie urządzenia bez zmniejszenia jego sprawności, może być uprawniony na wniosek obowiązanych do utrzymywania wody płynącej oraz innych interesowanych, zmuszony przez władzę wodną do wykonania przebudowy lub zabezpieczenia zakładu. Przepis ten
68 wprowadziła ustawa na skutek doświadczeń, że w razie uszkodzenia lub zniszczenia urządzeń zakładu przez powódź, następuje gwałtowne obniżenie koryta, pociągające za sobą poderwanie brzegów a to dziczenie koryta sięga niejednokrotnie bardzo daleko w górę; da się go jednak uniknąć przez stosunkowo niekosztowne roboty, byle na czas wykonane. Powyższe środki zapobiegawcze mogą być zarządzone przez władzę wodną tak w obronie intere-
69 sów prywatnych jak i ze względu na niebezpieczeństwo dla interesu publicznego.

Jeżeli wskutek zawalenia się urządzeń lub oderwania się pewnych ich części ponosi ktoś *szkodę* na ciele lub mieniu, przedsiębiorca odpowiada za szkodę, o ile ta nastąpiła skutkiem braku utrzymania urządzeń (art. 1386 kodeksu Napol., art. 685 pr. cyw. dla ziem wsch., § 1295 austr. ust. cyw. § 836 pruskiej ust. cyw).

70 Nieraz stosunki wymagają stałego *unieruchomienia* lub nawet *zniesienia* zakładu. Jednakowoż taka zmiana w stanie zakładu stanowi zarazem zmianę stosunków odpływowych i stanu wody a więc powoduje szkodę dla otoczenia, które już dostosowało się do dotychczasowego stanu rzeczy utworzonego istnieniem zakładu. Zmiana ta zatem wymaga zezwolenia władzy wodnej. Zezwolenia takiego można przedsiębiorcy odmówić tylko wówczas, gdyby inni przez unieruchomienie lub zniesienie zakładu ponieśli szkodę, a wobec uprawnionego i władzy wodnej zobowiążą się, stosownie do wyboru uprawnionego albo zwrócić mu koszty utrzymania budowli piętrzącej albo ją utrzymywać. Oni to — a z reguły będą to właściciele nadbrzeżnych gruntów, muszą się także zobowiązać zwrócić uprawnionemu szkody i dać mu zabezpieczenie na wypełnienie swych zobowiązań. O wysokości wynagrodzenia, przypadającego za utrzymanie budowli piętrzącej, jak również za inne straty oraz o obowiązku zabezpieczenia orzeka w razie sporu władza wodna. Na żądanie uprawnionego ma ona wyznaczyć termin, w ciągu którego powyższe obowiązki mają być przez żądających utrzymania zakładu przyjęte, w przeciwnym bowiem razie zezwolenie musi być przedsiębiorcy udzielone. Od złożenia takiego zabezpieczenia wolne są: Państwo, związki samorządowe i spółki wodne. O ile jednak w konsensach wodnoprawnych w tym kierunku co innego oznaczono, to te specjalne postanowienia idą przed powyżej przytoczonemi normami ustaw. Nie potrzeba zezwolenia władzy w wypadkach chwilowego zastanowienia ruchu zakładu, spowodowanego naprawą lub specjalnemi stosunkami gospodarczemi, śmiercią właściciela i wynikłemi wskutek niej pertraktacjami spadkowemi, tudzież ogłoszeniem upadłości przedsiębiorstwa.

71 Przedsiębiorca nie może dalej bez upoważnienia władzy wodnej *nagle spuszczać nagromadzonej wody*, gdyby skutkiem tego mogły być cudze grunty lub zakłady zagrożone lub uszkodzone, wykonywanie praw użytkowania wody ograniczone lub utrzymanie wody płynącej utrudnione. Nie podlega jednak ograniczeniom, jeżeli w konsensie ma co innego dozwolone lub jeśli musi spuścić wodę dla uniknięcia jeszcze większego niebezpieczeństwa. Może to np. zajść przy konieczności zalania obszarów dla ułatwienia obrony kraju, co tak skutecznie stosowano w czasie wojny światowej w Belgji i Lombardji przed ofenzywami państw centralnych. (D. c. n.).

Pytania i odpowiedzi

OD REDAKCJI.

Ze względu na coraz liczniejsze żądania naszych czytelników, otwieramy z niniejszym numerem w naszem piśmie stałą rubrykę porady prawnej z zakresu ustawy wodnej, przemysłowej i ustaw skarbowych, w której pomieszczać będziemy odpowiedzi na pytania naszych czytelników, o ile kwestje w nich poruszone będą miały znaczenie dla szerszego koła interesowanych. W kwestjach niemających tej cechy, będziemy jak dotąd, odpowiedzi udzielać listownie.

Panu Z. K. w Krakowie.

P y t a n i e: Dawne prawo wodne do piętrzenia wody, przysługujące mojemu młynowi wodnemu, zostało przez władzę wodną uznane za utrzymane w mocy na podstawie art. 252 ust. 2 ustawy wodnej; jak wielki ma być rozmiar tego prawa oraz jak długi czas jego trwania, gdyż nie jestem dość pewny, czy orzeczenie nie ograniczyło moich praw w tym wypadku?

O d p o w i e d ź: Dla rozmiaru utrzymanych w mocy, nieopartych na specjalnym tytule praw użytkowania wody płynącej z art. 252 ust. 2, rozstrzygającą jest zdolność produkcyjna prawnie istniejących urządzeń wodnych, przyczem urządzenia te muszą być w takim stanie, aby umożliwiały wykonywanie prawa rzeczywiście w pełnym rozmiarze.

Czas trwania takiego prawa jest zawisły i pokrywa się z czasem trwania powyższych urządzeń (patrz: wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 26.IX.1929 L. Rej 2890/27). **Z. G.**

Panu L. Sz. w Dopczycach.

P y t a n i e: W czasie rozprawy wodno-prawnej nad rozszerzeniem prawa wodnego, przysługującego mojemu młynowi, zawarłem ugodę z sąsiedniemi właścicielami gruntów, co do utrzymywania cofki na ich gruntach. O ile taka ugoda ma znaczenie wobec władzy wodnej?

O d p o w i e d ź: Ugoda powyższa, o ile zostanie umieszczona w orzeczeniu wodno-prawnem (a winna być umieszczona), daje przedsiębiorcy prawa, które muszą być obserwowane nie tylko przez drugą stronę ugodową, lecz także przez władzę wodną. **Z. G.**

Panu A. W. w....

P y t a n i e: W orzeczeniu wodno-prawnem dającem mi prawo do piętrzenia wody dla młyna, nałożono na mnie obowiązek urządzenia rowu dla odprowadzenia nadmiaru wody spiętrzonej w młynówce. Sytuacja jest jednak taka, że rów ten może być przeprowadzony tylko przez cudze grunty, których właściciele żądają za to odemnie nadmiernego wynagrodzenia.

O d p o w i e d ź: Władza wodna nie jest uprawniona nakładać w orzeczeniu na przedsiębiorcę obowiązku zaprowadzenia takich urządzeń, (a więc w danym wypadku wspomnianego rowu), których wykonanie uzależnione jest od zgody osób trzecich— jeśli jest widocznem, że przedsiębiorca na osiągnięcie takiej zgody liczyć nie może. **Z. G.**

Poradnik gospodarski

KU KOŃCOWI WRZEŚNIA.

Jesteśmy w sezonie końcowych siewów i początków kopania, więc wartoby przypomnieć, że o ile pośpiech przy wykopkach jest bardzo wskazany, to znów może być słusznem opóźnienie siewów specjalne w tym wypadku, gdy wypadają one po łubinie, który jeszcze rośnie, a mróz go nie uszkodził. Często można zauważyć, że rolnicy śpieszą się z przeorywaniem łubinu, uważając, że łubin w kwiecie jest najlepszym zasiłkiem. Nic podobnego. Im więcej strąków łubinu osadzi, tem żyźniejszy z niego nawóz, bo więcej azotu z powietrza ściągnie. I to jest bardzo ważne, a wcale nie jest ważne by siew na łubinie był wykonany wcześniej. Przeciwnie, lepiej go opóźnić, niech się żyto przed zimą zaledwie pokaże, ale niech za to łubin jaknajdłużej rośnie. Tu o odleżeniu się ziemi niema co myśleć, bo się ona nie odleży, choćby i na sześć tygodni przed zasiewem żyta łubin był przeorany, i dlatego żyto teraz wkrótce posiane na przyoranym łubinie nie zyska nic na tem, że się korzonki znajdą potem tuż pod powierzchnią ziemi. Kto ma ugniatacz podglebia, to co innego, ten może liczyć zawsze na prawidłowy zasiew po łubinie w ziemię odleżałą sztucznie. Wałek — choć i ciężki — nie wiele tu pomoże, lecz ugniatacz świetnie łubin przyciśnie.

Przy kopaniu ziemniaków radzę zwracać szczególną uwagę na to, by do kopca, z którego później wybiera się ziemniaki, nie wrzucać bulw, pochodzących z przedwcześnie zaschłych krzaków, ani z krzaków chorych na kędzierzawkę, czyli na zwijanie się liści. Bowiem choć się widzi zdrową na pozór bulwę, jest ona rozsadnikiem tej samej choroby, która potem silnie plon obniża. W Belgji np. wskutek silnie pojawiającej się kędzierzawki rolnicy co trzy lata cały zasiew zmieniają i sprowadzają sadzeniaki z zagranicy. U nas choroba ta nie tak silnie się zaznacza, ale też nie powinniśmy jej dopuszczać do rozwoju. Najlepiej robi ten, kto przed kopaniem powyznacza kołeczkami zdrowe krze ziemniaczane i osobno je wybiera do worka na sadzeniaki, bacząc przytem, by brać ładne średniaki oraz większe i to z krzaków plennych. Taki zachód zawsze się opłaci, zwłaszcza jeżeli i przechowanie owych sadzeniaków będzie staranniejsze, niż zwykłych kartofli przeznaczonych na spożycie. Już w roku zeszłym pojawiły się uwagi praktycznych rolników, że warto nać ziemniaczaną dołować — zakiszać dla krów. I istotnie marnowanie tej paszy nie powinno mieć miejsca, bo dziś nie wolno nam nic marnować. Robota przy zakiszaniu nie trudna byle pamiętać o tem, żeby nać była dobrze ubita przy układaniu w dołach i mocno, grubo zawalona ziemią. F. St. (Terol).

NA Ś-TY MATEUSZ.

Jest dziś sprawą wyraźnie zdecydowaną, że chcąc uniknąć szkód, jakie grożą od much zbożowych siać ozimin nie wolno wcześniej, jak około 20-go września. Oczywiście, mamy tu na myśli pola pod

każdym innym względem do siewu przygotowane — a więc doprawione, odleżałe, nawiezione, bo niedoprawione to i teraz byłoby zawcześnie obsiewać. Z nawożeniem jednak bywa często nie wszystko w porządku, bo albo się zbytek robi, wożąc drogi kosztowny obornik pod oziminę — gdzie on tylko rolę zachwaszcza, albo skąpi się na nawozach sztucznych, bo mówi się, że bieda do tego skłania. Więc z jednej strony obornikiem się lekkomyślnie szałuje i to czasem takim, co go się dopiero od tygodnia przyrobiło, a z drugiej strony, nie bierze się pod uwagę, że nawóz sztuczny mógłby taniej wypaść, a skutek dać naprawdę pomyślny. Co prawda to nawóz sztuczny trzeba kupić — a gnój ma się w podwórzu — ale co z tego, jeśli ten, domowego wytworu nawóz nie da namłotnego zboża — a jeno słomę? Mamy dziś superfosfat stosunkowo tani, więc nie żałujmy go przynajmniej pod pszenicę na lżejsze ziemie — a po zbożowych przesiewiskach i pod obie oziminy byle nie na piasek lichy. Prócz tego na lżejsze ziemie nie żałować kainitu, o ile go się nie stosowało pod przedplon. Niemasz tu miejsca na uzasadnianie tej porady — lecz jako przypomnienie umieszczam, gdyż teraz jeszcze czas ten nawóz rozsypać. Kainit polski stobnicki, a nie żadne niemieckie sole potasowe, co wyraźnie podkreślam. Wspomniałem już przed tygodniem o potrzebie doboru jaknajpiękniejszego ziarna do siewu oczywiście dobór wtenczas będzie naprawdę dużo wart, gdy i owych proszków nie braknie w ziemi, a przytem gdy i zasiew wykona się prawidłowo. A prawidłowym będzie, jeśli nie będzie ani za gęsty, ani za rzadki — na co zwracam uwagę, bo są jeszcze niestety, zwolennicy korcowych wysiewów na mórg, co już nie jest do zalecania przy obecnie siewanych mocno krzewiących się odmianach. Sieje się dziś 50—80 kg. na mórg, ale znów nie mniej — bo próby zbyt rzadkich siewów, jak się przekonano na stacjach doświadczalnych, nie dały na ogół rezultatów zadawalniających. Również co do głębokości umieszczania ziarna trzeba pamiętać, żeby pszenicy nie siać głębiej, jak na 2 cale (5 cm.), a żyta na 1 cal (2½—3 cm.). Po zasiewach pola nie wygładzać, lecz przeciwnie niech pozostaną na wierzchu grudki ziemi — bo one chronią zasiew od mrozów — a przytem i miętła nie będzie się panoszyć.

Często siewa się żyto po ziemniakach. Otóż tu nastręcza się uwaga, że ziemie lżejsze, sypkie nie powinno się orać, ale wystarczy sprężynówka po wybraniu łęt, bo się ziemia prędzej odleży i miotły się uniknie. F. St. (Terol).

ZNIŻKA KOLEJOWA DLA PRZEWOZU NASION.

Ministerstwo Komunikacji wystosowało okólnik w sprawie taryfy na przewóz nasion siewnych.

Okólnikiem tym Ministerstwo przyznało 50% zniżkę przy przewozie nasion siewnych, lecz tylko dla tych przesyłek, które adresowane są wprost na imię rolników, mających użyć je do siewu. Ograniczenie to zostało wprowadzone, jak informuje ministerstwo Komunikacji, dlatego, aby korzyści ze zniżki taryfy mógł ciągnąć wyłącznie rolnik, a nie pośrednik, który drogą korzystania z ulgi zwiększałby tylko swoje zyski. Dla tej też przyczyny niedozwolone jest stosowanie ulgi przy adresowaniu nasion do wszelkich składów nasion, kupców nasiennych i t. p. Dopiero przesyłki adresowane z tych składów do gospodarstw rolnych korzystać mogą z przywileju.

W praktyce jednak ograniczenie pomienione krzywdzi wszystkich drobnych rolników. Drobnej ilości nasion selekcyjnych, jakie potrzebują oni dla swych wysiewów nie kalkulowałoby się sprowadzać większe ilości, aby rozprowadzić potem wśród swych członków. I jeżeli nasiona selekcyjne w drodze do konsumenta od producenta przebywają jakąś drogę koleją, to zazwyczaj tylko od producenta do organizacyj rolniczych, które z kolei dla rozprowadzenia wśród samych drobnych, a pobliskich odbiorców nie posługują się koleją.

Tymczasem organizacje te, jako spełniające funkcje składów nasion z ulgi taryfowej korzystać nie mogą. W tych warunkach tylko duża własność odczuje dobrodziejstwa tego zarządzenia.

Zachodzi tu rozbieżność w polityce państwowej, gdyż z jednej strony Państwowy Bank Rolny drogą udzielania kredytów ulgowych organizacjom rolniczym popiera za pieniądze państwowe stosowanie nasion selekcyjnych przez szerokie rzesze drobnych i średnich rolników, a zdrugiej strony Ministerstwo Komunikacji, nie biorąc pod uwagę istotnego biegu rzeczy pozbawia spółdzielnie rolnicze dobrodziejstwa 50% zniżki.

Należy ufać, że w dalszych zarządzeniach Ministerstwa Komunikacji interes szerokich rzesz drobnych i średnich rolników uwzględniony zostanie należycie i, że wyłączenie spółdzielni rolniczych z ograniczenia nastąpi jeszcze przed ukończeniem zasiewów jesiennych. (Terol).

O RACJONALIZACJĘ EKSPORTU PŁODÓW ROLNYCH.

Troska o opłacalność pracy na roli, jest w okresie obecnego kryzysu najpoważniejszą wśród kłopotów, w jakich znajdujemy się.

Wśród wysuwanych środków zaradczych na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie organizacji zbytu, aby drogą zmniejszenia dochodów pośrednika zapewnić producentowi należny mu za trudy zarobek.

Specjalnie dużą różnicę pomiędzy ceną płaconą rolnikom, a cena płaconą przez konsumentów wykazują produkty hodowlane, a to dzięki temu, iż rolnik wyzbywa się ich zazwyczaj w stanie niezupełnie odpowiednim do spożycia.

I tak, handlarze wykupują np. od rolników gęsi, płacąc im cenę, która nie pokrywa nawet kosztów wykarmienia. Całe zaś transporty takich wychudzonych gęsi idą do Niemiec, gdzie wytuczone, oskubane z pierza, słowem gotowe do handlu w jatkach, wysyłane są z kolei do Anglji, która kupuje je jako prima produkt niemiecki, płacąc dobrą cenę. Hodowca sprzedał gęsi po cenie kosztu, a pośrednik grubo zarobił.

Aby usunąć to tak niekorzystne zjawisko, grupa rolników z Kresów Wschodnich przystąpiła do organizowania tuczarni gęsi, przeznaczonych na eksport.

Jak się dowiaduje Agencja „Terol" organizatorzy zamierzają założyć tuczarnię w Gdyni. (Terol).

GIEŁDY.

Warszawa, 26-go września.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.96 (sprzedaż 8.98, kupno 8.94).

Dewizy: Gdańsk 173.35 (sprzedaż 173.78, kupno 172.92; Bukareszt 5.32 (sprzed. 5.33½, kupno 5.30½); Holandja 359.82 (sprzedaż 360.22, kupno 358.92); Londyn 43.34½ (sprzedaż 43.45, kupno 43.24); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.92); Praga 26.47¾ (sprzedaż 26.53¾, kupno 26.41¾); Szwajcarja 173.05 (sprz. 173.48, kupno 172.62); Stokholm 239.65 (sprzedaż 240.25, kupno 239.05); Włochy 46.72½ (sprz. 46.34½, kupno 46.60½); Wiedeń 125.90 (sprzedaż 126.21, kupno 125.59).

Obroty słabsze, tendencja dla walut europejskich słabsza. Rubel złoty—4.72. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.87.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 86.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 110.00; 5 pr. konwersyjna 55.50; 6 pr. poż. dolar. 78.00 (w pr.); 10 pr. poż. kolejowa 103.50 (w pr.); 7 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w pr.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w pr.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.69); 4½ proc. L. Z. Ziem. 54.75—54.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 73.25—73.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warsz. 1926 r. 52.00; 8 proc. L. Z. Kielc 63.00; 8 proc. oblig. budowl. Banku gosp. kraj. 83.00 (w pr.).

Akcje: B. Polski 163.50—163.00; B. zachodni 70.00; Częstocice 31.15; Lilpop 25.00; Starachowice 17.00; Zieleniewski 30.75; Borkowski 3.75; Klucze 73.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 4%. Dla Listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji słabsza.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie z dnia 25 września 1930 roku.

Nazwa i pochodzenie towaru	Kursy ustalone na podstawie	
	cen giełdowych	cen rynkowych
Żyto		18.50—19.00
Pszenica		29.50—30.50
Owies jednolity		20 00—22.00
Jęczmień na kaszę . . .		20.00—21.00
Jęczmień browarny . . .		25.00—27.00
Mąka pszenna luksusowa		65.00—75.00
Mąka pszenna 4/0 . . .		55.00—65.00
Mąka żytnia p/g typu przepisowego		35.00—36.00
Otręby pszenne szałe . .		16.00—17.00
Otręby pszenne średnie .		13.00—14.00
Otręby żytnie		10.00—10.50
Kuchy lniane		33 00—34.00
Kuchy rzepakowe . . .		21.00—22.00
Groch polny jadalny . .		33.00—36.00

Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Uwaga. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.